# Osiedlowy bon ton :P

Dodany przez kasia
sobota, 15 czerwca 2013 19:00 -



Niedawna rozmowa z moją starszą latoroślą skłoniła mnie do poruszenia tematu podstaw dobrego wychowania...

- Mamo, nudzę się ? słyszę.
- Porób coś córeczko, poczytaj, pokój ogarnij - próbuję ;)
- Nieeee - przeciągle dziecię odmawia.

Wspaniałomyślnie proponuję telefon do koleżanki z sąsiedztwa.
- Piękna pogoda, wyjdziecie na dwór, coś podziałacie.
To, co słyszę w odpowiedzi mrozi mnie:
- Nie zadzwonię do kogoś, kto nie mówi mojej siostrze ?cześć?. Nie zaproszę jej do domu.

Dopytuję spokojnie, czy rozmawiała z koleżanką na ten temat. Czy zapytała ją, dlaczego nie wita się z Hanią. Julka mówi, że już niejeden raz. Zadawała jej pytanie i w odpowiedzi otrzymywała: ?*To nietypowe pytanie*? i zmianę tematu. Prosiła ją też wprost, żeby mówiła ?cześć? tak, jak ona mówi ?cześć? jej siostrze. Bez rezultatu...

Warto podkreślić, że koleżanka, o której mowa, jest w wieku Julki, czyli ma 12 lat, zna Hanię od urodzenia, widuje codziennie i wie, że Hania jest niepełnosprawna. Mama dziewczynki to pielęgniarka, oddziałowa co więcej :D, tata górnik. Mają dwoje dzieci o podobnej różnicy wieku do naszych.

Chciałoby się zadać klasyczne pytanie: WTF? O co ?come on?? Czy niepełnosprawność i fakt, że nie mówisz, musi odzierać cię z człowieczeństwa? Pozbawiać ludzkich cech? Dla mnie to nie do przyjęcia. Gdzie jest rola rodziców? To oni powinni nauczyć swoje dzieci podstaw szacunku i kultury. Bez względu na ?inność?.

Smutne, tym bardziej, że koleżanka jest posiadaczką bajek wydanych przez FOL, których chyba nie przeczytała?

Kasia Łukasiewicz